

T. Glemma

"Rys dziejów duszpasterstwa
wojskowego w Polsce 968-1831", ks.
Edmund Nowak, Warszawa 1932 :
[recenzja]

Collectanea Theologica 15/1, 104-105

1934

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

RECENSIONES.

Nowak Edmund Ks., Magister filozofji, Kapelan Wojska Polskiego, **Rys dziejów duszpasterstwa wojskowego w Polsce 968—1831.** Warszawa 1932; str. XV + I nlb + 240 + I nlb.

Książka niniejsza, omawiająca po raz pierwszy całokształt dziejów duszpasterstwa wojskowego w Polsce, wypełnia bez wątpienia poważną lukę w piśmiennictwie naszym, za co autorowi należy się wdzięczność kół zainteresowanych, a należą do nich nietylko księża i wojskowi.

Pracę, wydaną bardzo starannie przez Wojskowy Instytut Naukowo-Wydawniczy, poprzedza podniosłe słowo wstępne ś. p. Księdza Biskupa Bandurskiego, napisane 8. IX. 1930 r., w którym słusznie zaznacza, że ks. N. przedstawia swych bohaterów „w blasku chwały i w świetle wzorów naśladowania godnych”. Po kilku uwagach o duszpasterstwie wojskowym w starożytności i w średniowieczu pisze autor o początkach jego w Polsce, gdy jeszcze nie było „wojskowem” w dzisiejszem tego słowa znaczeniu, poczem prowadzi czytelnika poprzez rządy Piastów i Jagiellonów aż do czasów saskich. O właściwem, stałem już duszpasterstwie mówić można dopiero od początków w. XVIII, i odtąd dzieje jego śledzić coraz bardziej szczegółowo. Za Królestwa Polskiego tworzy się osobna hierarchja kapelanów wojskowych z bardzo dokładnymi instrukcjami i regulaminami. Osobną kartę w historii duszpasterstwa wojskowego stanowią powstania, w których duchowieństwo odgrywało tak wybitną rolę. W dodatkach znajdują się „statuty, dyplomy i dokumenty”, roty przysięg oraz treściwe życiorysy wybitniejszych kapelanów.

Zebranie tak obszernego materiału, częściowo z trudno dostępnych źródeł rękopiśmiennych, i opracowanie go wymagało dużo czasu i wielkiej pilności, której autorowi nie można odmówić. Mimo wszystko materiał nie został wyczerpany, co zresztą ks. N. sam przyznaje i czego w pierwszej pracy na tak obszerny temat trudno się spodziewać. Szkoda zwłaszcza, że nie zostały wyyskane rachunki królewskie i wojskowe w Archiwum Głównem Akt Dawnych, gdyż znajduje się w nich dużo cennych wiado-

mości, jak tego dowodzą choćby dane z czasów Zygmunta I i Zygmunta Augusta, przytoczone przez autora na str. 17. Wobec tego dla nowego opracowania pozostanie do wykorzystania jeszcze sporo materiału.

Będzie wówczas także sposobność poprawienia błędów, jakich niełatwo uniknąć w początkach pracy naukowej. Przedewszystkiem ujął autor swój temat zbyt szeroko, pisząc obszernie o czasach, w których o właściwym duszpasterstwie wojskowym nie mogło być mowy, i nie robiąc różnicy między osobistymi kapelanami, spowiednikami lub kaznodziejami panujących czy dowódców a duszpasterzami wojskowymi. Wiadomości te nadają się jedynie do wstępu wzgl. dodatków osobnych, nie należą jednak do właściwej pracy o „duszpasterstwie wojskowym“. Trzeba także dokładniej odróżniać „kaznodziejstwo“ wojskowe od „duszpasterstwa“, które to pojęcia identyfikuje się nawet w nagłówkach. Razi dalej nierównomierne i niesystematyczne rozłożenie materiału opracowanego pozatem niedość zwięzłe. Nieraz powtarzają się te same wiadomości lub też mówi się o tych samych osobach na kilku miejscach. Pożądane byłoby bardziej krytyczne rozpatrywanie i ocenianie źródeł, za które n. p. dla faktów historycznych nie powinno się uważać podręcznika kaznodziejskiego. Sposób cytowania jest niejednolity i niezawsze dokładny, źródła nieraz trudno zidentyfikować, przytem nie odróżnia się należycie między źródłami a opracowaniami (por. spis na str. 220-3).

Nakoniec kilka uwag szczegółowych: Mówimy zwykle o „ojcach“, nie o „księżach“ kapucynach czy bernardynach. Znanego spowiednika Zygmunta III lepiej pisać „Bartsch“ czy wrzescie „Barcz“ niż „Barszcz“. Na str. 120 chodzi o korpus kadetów w Chełmnie, nie w Chełmie. W spisie źródeł brak aktualnych obecnie wydawnictw do czasów króla Sobieskiego, zwłaszcza wydanych przez Franciszka Kluczyckiego „Aktów króla Jana III“ (Acta Historica t. VI, Kraków 1883).

Kraków

Ks. T. Glemma.

Morlin N., O. E. S. A., *Saint Augustin et les dogmes du péché originel et de la grâce*, Paris, 1931, str. 454.

Praca N. Merlina nie jest jedynie studjum okolicznościowem, opublikowanem z okazji 1500 letniej rocznicy śmierci biskupa Hippony, lecz posiada wartość trwałą.

Autor wziął sobie za zadanie przedstawić autentyczną naukę św. Augustyna o łasce i grzechu pierworodnym, przyczem wywody swe oparł głównie, by nie powiedzieć prawie jedynie, na pismach antypelagjańskich, odgradzając się wyraźnie od tych, którzy sądzą, że „aby zrozumieć dobrze naukę św. Augustyna o łasce, trzeba przedewszystkiem wgłębić się w te dzieła, w których o niej nie mówi“ (str.12—13).